

Inwestorzy szukają winnych giełdowych strat

FINANSE

W Zakopanem zakończy się dziś spotkanie indywidualnych inwestorów odbywające się pod patronatem „Rz”

Choć w obliczu ostatnich spadków drobni gracze wyszli z giełdy i czekają na zmianę koniunktury, to zainteresowanie GPW wciąż jest duże. W 12. giełdowej konferencji „WallStreet” zorganizowanej przez Stowarzyszenie Inwestorów Indywidualnych bierze udział rekordowa liczba ok. 600 uczestników.

- Inwestorzy indywidualni obecnie mało angażują się na rynku akcji. Ale chociażby na tej konferencji widać, że dużo osób jest obok rynku kapitałowego i czeka na odpowiedni moment do dokonania inwestycji - ocenia Ludwik Sobolewski, prezes GPW.

Drobni gracze wierzą w rynek kapitałowy, a spółki chcą sprzedawać akcje. - Na dalszy dynamiczny rozwój potrzebujemy pieniędzy i nie bierzemy pod uwagę, że nie uda nam się ich teraz pozyskać z giełdy - de-



♦ Ludwik Sobolewski prezes GPW

klaruje Michał Kornacki, szef Internet Media Services (IMS). Jednak obecni na konferencji inwestorzy, którzy chcą kupić akcje, żądają niskiej wyceny. Tego nie akceptują spółki. - Jeśli nie będzie wystarczająco dużo chętnych na nasze akcje po zaplanowanej przez nas cenie, to sprzedamy mniej udziałów - dodaje Kornacki.

Drobni inwestorzy czekają na poprawę koniunktury. Wierzą, że spełnią się prognozy m.in. zarządzającego SEB TFI Wojciecha Białka, iż wzrost powróci na giełdę w październiku.

Przedstawiciele giełdowych spółek musieli się tłumaczyć z często niskiej wyceny ich akcji, bo inwestorzy, którzy w szczytach hossy kupowali akcje ryzykownych firm, dziś szukają winnych swoich strat. Zarzuty padały też pod adresem Komisji Nadzoru Finansowego (KNF) i władz giełdy, które miały dopuścić do złych praktyk części firm. Nadzoru bronił Artur Kluczny, wiceprzewodniczący KNF. Wskazywał, że odpowiedzialność za złe decyzje inwestycyjne ponoszą ci, którzy je podjęli. ■

- Wojciech Iwaniuk